

# Filip Rosengarten

---

## Przywrócenie terminu a prawomocność orzeczeń cywilnych

---

Palestra 18/3(195), 46-53

---

1974

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

- 1) nie zachodzi potrzeba zbierania materiału dowodowego i
- 2) okoliczności zostały ustalone przez sąd prawidłowo i wyczerpująco (*pełno i prawidłowo*)<sup>20</sup>.

Stosownie jednak do wyjaśnienia Plenum Sądu Najwyższego ZSRR z dnia 11.X.1965 r. sąd kasacyjny przy ponownym uchyleniu wyroku powinien sam sprawę rozstrzygnąć *in merito*<sup>21</sup>.

Na gruncie naszego procesu II instancja ma uprawnienia, ale nie ma obowiązku merytorycznego rozstrzygnięcia sprawy i w zasadzie bez żadnych ograniczeń — według swego uznania — może szereg razy uchylać błędne orzeczenie sądu niższego i przekazywać sprawę do ponownego rozpoznania. Przyznanie II instancji prerogatyw merytorycznych nie jest więc równoznaczne i nie musi prowadzić do przyśpieszenia postępowania.

<sup>20</sup> Czeczina i Czeczot: Graždanskij process, Moskwa 1968, str. 314.

<sup>21</sup> Tamże, str. 313.

FILIP ROSENGARTEN

## Przywrócenie terminu a prawomocność orzeczeń cywilnych

*Uchybienie terminu do wniesienia środka odwoławczego prowadzi do uprawomocnienia się orzeczenia. Przywrócenie uchybionego terminu unicestwia ten skutek i uchyla prawomocność orzeczenia. Niniejsze opracowanie omawia współzależności między przywróceniem terminu a prawomocnością orzeczeń.*

1. Wszystkie systemy postępowania, nie wyłączając kodeksu postępowania cywilnego, oparte są na zasadzie prekluzyjności wyrażającej się w tym, że czynności stron i sądu muszą być dokonywane w określonych przez prawo terminach. Stanowi to gwarancję możliwie szybkiego zakończenia postępowania<sup>1</sup>.

Terminy procesowe dla czynności stron można podzielić na terminy ustawowe i sądowe (czyli wyznaczone przez sąd lub przez przewodniczącą). Ponadto strony mogą ustanowić termin umowny, przewidziany w

<sup>1</sup> Por. uzasadnienie uchwały Sądu Najwyższego z dnia 6 lipca 1964 r. III PO 18/64, OSNCP 1965/1/3.

art. 181 pkt 2 k.p.c., do podjęcia postępowania zawieszzonego na ich zgodny wniosek<sup>2</sup>.

Na wniosek strony, zgłoszony przed upływem terminu sądowego, przewodniczący może termin przedłużyć lub skrócić (art. 166 k.p.c.).

Czynność procesowa podjęta przez stronę po upływie terminu jest bezskuteczna (art. 167 k.p.c.). Dotyczy to terminów zarówno ustawowych jak i sądowych.

Szczególne znaczenie mają terminy ustawowe. Do nich należą m. in. terminy do wniesienia środków odwoławczych i innych środków zaskarżenia. Uchybienie tych terminów prowadzi do utraty przez stronę środka odwoławczego (czy też środka zaskarżenia) i do uprawomocnienia się orzeczenia.

Środki odwoławcze (zaskarżenia) służą realizacji naczelnej zasady procesowej, tj. wykrycia prawdy, i prawidłowemu stosowaniu prawa.

Zachowanie terminów procesowych jest konieczne do zapewnienia bezpieczeństwa i porządku prawnego.

Sam upływ terminu powoduje bezskuteczność ewentualnych późniejszych czynności procesowych, m. in. środków odwoławczych, a w konsekwencji — uprawomocnienie się orzeczenia. Jeżeli strona dopuściła do tego celowo lub ze swej winy, formalna prawomocność orzeczenia nie budzi zastrzeżeń. Jeżeli natomiast uchybienie terminu nastąpiło bez winy strony, wyłania się potrzeba unicestwienia skutków takiego uchybienia.

Temu celowi służy właśnie instytucja przywrócenia terminu.

Wzajemne powiązania między formalną prawomocnością orzeczenia a przywróceniem terminu i wyłaniające się z tych powiązań zagadnienia prawne są przedmiotem niniejszego opracowania.

2. Orzeczenie staje się formalnie prawomocne, jeżeli nie może już być zaskarżone za pomocą zwykłych środków odwoławczych lub innych środków zaskarżenia (art. 363 § 1 k.p.c.). Zwykle środki odwoławcze — to rewizja i zażalenie (mają one charakter dewolutywny, gdyż powodują wydanie orzeczenia przez sąd wyższej instancji), natomiast inne środki zaskarżenia — to sprzeciw od wyroku zaocznego, sprzeciw od nakazu zapłaty w postępowaniu upominawczym, zarzuty od nakazu zapłaty w postępowaniu nakazowym, skarga na czynność państwowego biura notarialnego w postępowaniu spadkowym, skarga na czynność komornika i szczególne zarzuty w postępowaniu egzekucyjnym<sup>3</sup>.

Prawomocne orzeczenie sądowe może być obalone w drodze nadzwyczajnych środków odwoławczych, tj. skargi o wznowienie postępowania lub rewizji nadzwyczajnej<sup>4</sup>.

Do obalenia jednak prawomocnych orzeczeń sądowych prowadzi także instytucja przywrócenia terminu w powiązaniu ze zwykłym środkiem odwoławczym bądź innym środkiem zaskarżenia, który to środek prawny w myśl art. 169 § 3 k.p.c. musi być wniesiony j e d n o c z e ś n i e z postawieniem wniosku o przywrócenie terminu. Sam zwykły środek odwo-

<sup>2</sup> W. Siedlecki: *Zarys postępowania cywilnego*, Warszawa 1966, s. 172.

<sup>3</sup> W. Siedlecki: *op. cit.*, s. 343.

<sup>4</sup> W. Siedlecki zalicza do nadzwyczajnych środków odwoławczych również skargę o uchylenie wyroku sądu polubownego, wyrok ten bowiem nie podlega zaskarżeniu w toku instancji (W. Siedlecki: *op. cit.*, s. 344).

ławczy czy inny środek zaskarżenia, skierowany do sądu po upływie terminu, byłby bezskuteczny (art. 167 k.p.c.) i spotkałby się z odrzuceniem, natomiast połączony z wnioskiem o przywrócenie terminu będzie przyjęty, jeżeli wniosek o przywrócenie terminu zostanie uwzględniony.

Przywrócenie terminu otwiera drogę do rozpoznania we właściwym trybie wspomnianego środka odwoławczego czy innego środka zaskarżenia. Jednakże już w momencie wydania przez sąd pierwszej instancji postanowienia przywracającego termin (na które to postanowienie nie przysługuje zażalenie) wydane w tej sprawie orzeczenie traci cechy prawomocności, natomiast dalszy skutek, tj. ewentualne obalenie orzeczenia (jego uchylenie lub zmiana), zależy od uwzględnienia lub nieuwzględnienia środka odwoławczego czy zaskarżenia (inaczej unormowana jest ta sprawa, jeśli chodzi o sprzeciw w postępowaniu upominawczym, gdyż w myśl art. 504 k.p.c. przez samo wniesienie sprzeciwu we właściwym terminie, a więc także w razie przywrócenia terminu do wniesienia sprzeciwu, nakaz zapłaty traci moc w całości, z wyjątkiem jedynie wypadku, gdy sprzeciw wniesiony został co do jednego lub niektórych dochodzonych roszczeń; w tym ostatnim wypadku sprzeciw powoduje uchylenie nakazu jedynie co do części objętej sprzeciwem).

Pismo z wnioskiem o przywrócenie terminu wnosi się do sądu, w którym czynność miała być dokonana (art. 169 § 1 k.p.c.), i ten sąd wydaje postanowienie w sprawie przywrócenia terminu. Jeśli chodzi o przywrócenie terminu do wniesienia środka odwoławczego, to sądem właściwym do rozstrzygnięcia tego wniosku jest sąd pierwszej instancji, a dopiero w razie nieuwzględnienia tego wniosku i wniesienia przez stronę zażalenia na to postanowienie, jako kończące postępowanie w sprawie, zagadnieniem przywrócenia terminu zajmie się sąd rewizyjny (art. 394 § 1 k.p.c.). Przywracając więc termin w tych wypadkach, sąd pierwszej instancji decyduje sam o pozbawieniu orzeczenia cech prawomocności.

Samo zgłoszenie wniosku o przywrócenie terminu nie wstrzymuje postępowania w sprawie ani wykonania orzeczenia, chociaż — stosownie do okoliczności — sąd może wstrzymać postępowanie lub wykonanie orzeczenia (art. 172 k.p.c.).

Z chwilą przywrócenia terminu następuje *restitutio in integrum* w pełnym zakresie, tzn. że „spóźniona czynność procesowa przedsięwzięta razem z wnioskiem o przywrócenie terminu musi być traktowana tak, jakby była działywana w czasie właściwym; uchylone są też z mocy samego prawa wszystkie skutki zaniechania terminu, nawet te, o których tymczasem prawomocnie orzeczono”<sup>5</sup>.

Od chwili przywrócenia terminu do zapowiedzenia czy wniesienia środka odwoławczego ustają — wobec uchylenia cech prawomocności — zarówno prawnoformalne jak i prawnomaterialne skutki prawomocności, i to *ex tunc*, tak jakby orzeczenie to nigdy nie nabrało cech prawomocności.

---

<sup>5</sup> Uchwała Sądu Najwyższego z dnia 21 marca 1963 r. VI KO 1/63, PiP/1964/11, s. 814. Uchwała ta stanowi odpowiedź na pytanie prawne w sprawie karnej, ze względu jednak na jednolitość instytucji przywrócenia terminu w prawie karnym i cywilnym uchwała ta może być odniesiona także do tej samej problematyki w prawie cywilnym.

Zagadnienie komplikuje się jednak, jeżeli później sąd rewizyjny — przy okazji rozpoznania środka odwoławczego — wyrazi inny niż sąd pierwszej instancji pogląd co do dopuszczalności i prawidłowości przywrócenia terminu. W myśl bowiem uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 30 stycznia 1968 r.<sup>6</sup> postanowienia przywracające stronie termin do wniesienia rewizji podlegają kontroli sądu rewizyjnego, gdyż kontrola ta mieści się w ramach art. 375 k.p.c. Jeżeli więc sąd rewizyjny dojdzie do wniosku, że sąd pierwszej instancji bezzasadnie przywrócił termin do zapowiedzenia czy wniesienia rewizji, to rewizję odrzuci. W takiej sytuacji skutki odrzucenia sięgają wstecz (*ex tunc*), tak jakby nie było przywrócenia terminu.

Zasadność i dopuszczalność przywrócenia terminu zależna jest od kumulatywnego spełnienia czterech wymagań polegających na tym, że:

- 1) strona nie ponosi winy za uchybienie terminu (art. 168 § 1 k.p.c.),
- 2) wniosek o przywrócenie terminu musi być wniesiony w ciągu tygodnia od czasu ustania przyczyny uchybienia terminu (art. 169 § 1 k.p.c.), jednakże w zasadzie przed upływem roku od uchybionego terminu (po upływie roku przywrócenie terminu dopuszczalne jest tylko w wypadkach wyjątkowych — art. 169 § 4 k.p.c.),
- 3) uchybienie terminu musi pociągać za sobą ujemne dla strony skutki procesowe (art. 168 § 2 k.p.c.),
- 4) jednocześnie z wnioskiem o przywrócenie terminu strona powinna dokończyć uchybioną czynność procesową (art. 169 § 3 k.p.c.).

Co do wymagania ad 2, powstać może wątpliwość przy ustaleniu momentu, kiedy mianowicie ustala przyczyna uchybienia terminu, dalej, przy wykładni elementu „wyjątkowości” — w wypadku uzasadniającego w myśl art. 169 § 4 k.p.c. przywrócenie terminu nawet po upływie roku, wreszcie przy wykładni, jak dalece ten jednoroczny okres może być przekroczony.

Najwięcej wątpliwości w praktyce nasuwa jednak wymaganie wymienione wyżej ad 1, tj. pojęcie „winy” za uchybienie terminu. Wchodzi tu bowiem w grę kryteria ocenne zależne od konkretnych okoliczności danej sprawy. W tym zakresie istnieje już bogaty dorobek judykatury, stanowiący drogowskaz dla praktyki i orzecznictwa.

Jako kryterium przy ocenie winy za uchybienie terminu procesowego należy stosować obiektywny miernik staranności, jakiej można wymagać od strony dbającej należycie o swoje interesy. Stosowanie bowiem subiektywnego miernika staranności doprowadziłoby w stosunkach procesowych do niepewności<sup>7</sup>.

Nieraz trudno przewidzieć, jakie stanowisko w tym względzie zajmie sąd pierwszej instancji, a następnie sąd rewizyjny.

<sup>6</sup> Por. OSNCP 1968, poz. 202 oraz W. Siedlecki: Zarys postępowania cywilnego; wydanie z 1972 r., s. 227 (notka).

<sup>7</sup> Orzeczenie SN z dnia 19.VI.1962 r., RPE/1963/2/356. Por. też Kodeks postępowania cywilnego — Tekst, orzecznictwo, piśmiennictwo (oprac. J. Krajewski i K. Piasecki). Warszawa 1968, s. 133—134.

Z upływem czasu — ze względu na wyżej wymienione wymagania (zwłaszcza przytoczone ad 2) — maleje prawdopodobieństwo wystąpienia strony z wnioskiem o przywrócenie uchybionego terminu i uwzględnienia takiego wniosku przez sąd.

Spełnienie wymienionej wyżej wymagań nie musi być udowodnione; wystarczy ich uprawdopodobnienie. Nie chodzi tu bowiem „o ustalenie faktów potrzebnych do rozstrzygnięcia samej istoty sprawy, ale tylko pewnych kwestii wypadkowych dotyczących samego biegu postępowania lub pewnych uprawnień procesowych stron”<sup>8</sup>.

W miarę upływu czasu zmniejsza się prawdopodobieństwo przywrócenia terminu i maleje prawdopodobieństwo złożenia nadzwyczajnego środka odwoławczego, wzrasta zaś prawdopodobieństwo, że prawomocność orzeczenia nie zostanie już obalona.

Dopóki nie doszło — w jednym ze wspomnianych wyżej trybów — do uchylecia prawomocności, orzeczenie uchodzi za prawomocne, a sąd na wniosek strony — na podstawie art. 364 k.p.c. — stwierdza na posiedzeniu niejawnym prawomocność orzeczenia.

W wypadkach wyżej wymienionych uchylene prawomocności następuje na podstawie nowego orzeczenia sądu (tj. postanowienia o przywróceniu terminu itd.). Jeżeli nawet istnieją przesłanki do przywrócenia terminu, lecz wniosek o przywrócenie terminu nie został postawiony i nie zapadło postanowienie przywracające uchybiony termin, prawomocne orzeczenie nie traci cech prawomocności. Postanowienie przywracające termin ma więc w tym zakresie znaczenie konstytutywne. Jeżeli jednak sąd rewizyjny w trybie art. 375 k.p.c. zagadnienie to rozstrzygnie odmiennie i uzna przywrócenie terminu za niedopuszczalne, a środek prawny odrzuci, to prawomocność orzeczenia uważać należy za zachowaną i istniejącą bez przerwy od momentu przewidzianego w art. 363 § 1 k.p.c.

Wstrzymanie przez sąd w trybie art. 172 k.p.c. wykonania orzeczenia na skutek zgłoszenia wniosku o przywrócenie terminu jest *quasi*-zapowiedzią, że zagadnienie prawomocności stało się wątpliwe. Uchylene prawomocności następuje dopiero z chwilą wydania postanowienia przywracającego termin do wniesienia środka odwoławczego.

W razie uwzględnienia wniosku o przywrócenie terminu sąd może natychmiast przystąpić do rozpoznania sprawy (art. 172 k.p.c.). Jeżeli przywrócony został termin do założenia środka odwoławczego, sąd nada-je temu środkowi prawnemu właściwy bieg.

Prawomocność orzeczenia zostaje uchylona z mocą wsteczną już z chwilą wydania przez sąd postanowienia przywracającego termin, chociaż postanowienie to — mimo że nie podlega odrębnemu zaskarżeniu — nie stało się w myśl art. 363 § 2 k.p.c. prawomocne, podlega bowiem rozpoznaniu przez sąd rewizyjny łącznie z rozpoznaniem sprawy, w której zostało wydane.

Okoliczności powyższe skłoniły A. Kaftala w glosie do uchwały Sądu Najwyższego z dnia 21 marca 1963 r. VI KO 1/63 do wyrażenia poglądu,

<sup>8</sup> K. Piasecki: Uchybienie i przywrócenie terminu czynności procesowej strony w sprawach cywilnych, „Palestra” 1961/5, s. 12.

że w wypadku przekroczenia terminu zawitego do złożenia wniosku o sporządzenie uzasadnienia albo do wywiedzenia środka odwoławczego (jeżeli następnie przywrócony zostanie uchybiony termin), istnieje jedynie pozorna prawomocność, która z chwilą przywrócenia terminu ustaje<sup>9</sup>.

To samo orzeczenie będzie jednak prawomocne, jeżeli strona nie postawi wniosku o przywrócenie terminu albo jeżeli wniosek ten będzie wadliwy (np. spóźniony lub wniesiony bez jednoczesnego dokonania czynności procesowej, co do której termin został uchybiony), bądź też dojdzie do odrzucenia tego wniosku.

Jak z powyższego wynika, trudno ten sam stan prawny oceniać jako pozorny czy realny w zależności od późniejszego wydarzenia (czynności procesowej) leżącego w dyspozycji jednej ze stron.

W teście glosie A. Kaftal przytacza — na gruncie prawa karnego — pogląd S. Śliwińskiego, że prawomocność z zasady jest cechą trwałą, ale ustaje wyjątkowo wskutek przywrócenia terminu do zaskarżenia, przywrócenie zaś terminu działa *ex tunc*, tj. wywołuje taki efekt, jakby orzeczenie nigdy nie stało się prawomocne. Przytacza też stanowisko A. Murzynowskiego, że przywrócenie terminu do zaskarżenia wyroku (czy do zapowiedzenia rewizji) uchyla jego prawomocność<sup>10</sup>.

Przytoczone rozważania prowadzą do wniosku, że instytucja przywrócenia terminu jest samoistnym środkiem prawnym mogącym wywołać uchylenie prawomocności orzeczenia. Zagadnienie zasadności orzeczenia leży już poza zasięgiem wymienionej instytucji, gdyż służy ona jedynie otwarciu zamkniętej już drogi do właściwego postępowania odwoławczego (bądź też do dokonania innych czynności procesowych).

Z powyższych względów nawet oczywista bezzasadność dochodzonych w sprawie roszczeń (a więc i oczywista bezzasadność środka odwoławczego) nie uzasadnia odmowy przywrócenia uchybionego terminu. Przez pojęcie bowiem ujemnych skutków procesowych, o których mowa w art. 168 § 2 k.p.c., nie można rozumieć samego wyniku procesu<sup>11</sup>.

Jak to już wyżej przedstawiono, uchylenie prawomocności orzeczenia przez przywrócenie terminu do wniesienia środka odwoławczego lub innego środka zaskarżenia wywiera skutek natychmiastowy, i to z mocą wsteczną. Jeżeli jednak sąd rewizyjny uzna, że przywrócenie terminu było bezzasadne lub że wniosek o przywrócenie terminu należało odrzucić, i na podstawie art. 375 k.p.c. odrzuci rewizję albo jeżeli w trybie art. 375 k.p.c. dojdzie do odrzucenia rewizji z powodu nieusunięcia braków w wyznaczonym terminie, to powstaje taki stan prawny, jakby w ogóle nie było przywrócenia terminu i jakby wyrok nigdy nie stracił cechy prawomocności.

S. Wyciszczak w swych „Rozważaniach na temat pojęcia prawomocności w polskim procesie karnym”<sup>12</sup> odrzuca pojęcie „prawomocność pozorna” (co odpowiada stanowisku wyżej przedstawionemu), a omawiając

<sup>9</sup> PiP/1964/11, s. 817.

<sup>10</sup> PiP/1964/11, s. 816.

<sup>11</sup> Orzeczenie SN z dnia 30.IV.1957 r. 4 CZ 88/57, NP/1958/1/112. Por. też Kodeks postępowania cywilnego — Tekst, orzecznictwo, piśmiennictwo (oprac. J. Krajewski i K. Piasiecki), Warszawa 1968, s. 135.

<sup>12</sup> PiP/1965/4, s. 630.

instytucję prawomocności w zbiegu z instytucją przywrócenia terminu, wypowiada się przeciwko zapatrywaniu L. Schaffa, że przywrócenie terminu „usuwa skutki prawomocności”, i przeciwko tezie A. Murzynowskiego, że przywrócenie terminu „uchyla prawomocność”, jak również przeciwko tezie J. Habera o cofnięciu bądź „usunięciu prawomocności”, natomiast za trafny uważa pogląd S. Sliwińskiego, iż „w wypadku przywrócenia terminu należy uważać, że orzeczenie nigdy nie stało się prawomocne”. S. Wyciszczak, dzieląc ostatnio wspomniany pogląd, zdaje się aprobować jednak pojęcie „prawomocności pozornej”, które przedtem odrzucił.

Przytoczone tu rozważania S. Wyciszczaka, jak i przedstawione poglądy A. Kaftala oraz cytowana uchwała Sądu Najwyższego z dnia 21 marca 1963 r. wyrosły wprawdzie na gruncie prawa karnego, jednakże wobec jednolitości naszego systemu prawnego, a w szczególności analogicznych cech instytucji prawomocności i przywrócenia terminu w prawie karnym i cywilnym, omówione poglądy i stanowiska wypadało przytoczyć w ramach niniejszych rozważań.

K. Piasecki, omawiając zagadnienie uchybienia i przywrócenia terminu w powiązaniu z zagadnieniem prawomocności wyroku, wyraża pogląd, że brak winy strony za niedokonanie „czynności procesowej w terminie nie wywiera skutku suspensywnego w stosunku do biegu terminu, nie wstrzymuje go ani nie przedłuża (...) może jednak stanowić podstawę do przywrócenia uchybionego terminu”. Zajmuje — dalej — stanowisko, że jeżeli „upłynął termin do zaskarżenia wyroku, to wyrok ten stał się prawomocny niezależnie od tego, czy uchybienie było zawinione. Ewentualne przywrócenie terminu do zaskarżenia wyroku pozbawiłoby ów wyrok prawomocności, jaką uzyskał on na skutek niezaskarżenia”<sup>13</sup>.

Ustawa przewiduje wypadki, kiedy przywrócenie terminu do złożenia środka odwoławczego od wyroku jest niedopuszczalne (choćby istniały wskazane wyżej podstawy do przywrócenia terminu), a mianowicie gdy chodzi o wyrok orzekający unieważnienie małżeństwa lub rozwód albo ustalający nieistnienie małżeństwa, jeżeli choćby jedna ze stron zawarła po uprawomocnieniu się wyroku nowy związek małżeński (art. 170 k.p.c.). W analogicznej sytuacji niedopuszczalna jest też skarga o wznowienie (art. 400 k.p.c.) i rewizja nadzwyczajna (art. 417 § 4 k.p.c.). W tych więc wypadkach prawomocność wyroku nie może być obalona, jest ona pewna i trwała na skutek zawarcia nowego związku małżeńskiego. Nie stwarza to zawarcie stanu prawomocności, gdyż prawomocność istnieje od chwili oznaczonej w art. 363 § 1 k.p.c., a tylko od momentu zawarcia przez jedną ze stron nowego związku małżeńskiego prawomocność ta nie może być uchylona. W innych natomiast wypadkach, w których dopuszczalne jest przywrócenie terminu do wniesienia środka odwoławczego albo zaskarżenia (bądź też w których dopuszczalne jest wznowienie postępowania czy rewizja nadzwyczajna), prawomocność jest elementem podważalnym.

<sup>13</sup> K. Piasecki: op. cit., „Palestra”/1961/5, s. 11—12.



Jednocześnie z wnioskiem o przywrócenie terminu strona powinna dokonać czynności procesowej (art. 169 § 3 k.p.c.), a więc m. in. sporządzić i wnieść środek odwoławczy. Jeżeli przywrócenie terminu dotyczy wniesienia rewizji czy uzupełnienia braków rewizji, a rewizją (wniesioną czy uzupełnioną jednocześnie z postawieniem wniosku o przywrócenie terminu) zaskarżono tylko część orzeczenia, to uchylona zostaje prawomocność orzeczenia tylko w tej zaskarżonej części. W tych jednak wypadkach, w których sąd rewizyjny może z urzędu rozpoznać sprawę także w części nie zaskarżonej (art. 363 § 3 k.p.c.), uchylenie prawomocności dotyczy całości orzeczenia.

W myśl orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 1 września 1958 r. 2 CR 119/58<sup>14</sup> wymaganie dopełnienia czynności procesowej jednocześnie z wnioskiem o przywrócenie terminu może być spełnione w ten sposób, że strona może tej czynności dokonać aż do chwili rozprawy nad wnioskiem o przywrócenie terminu, a jeśli tego nie uczyni, wniosek, jako nieuzasadniony, zostanie oddalony.

Instytucja przywrócenia terminu stwarza wyłom w zasadzie prekluzyjności.

Uchybienie terminu następuje przez sam upływ czasu, natomiast dla przywrócenia uchybionego terminu konieczna jest aktywna ingerencja strony w postaci postawienia wniosku z art. 168 § 1 k.p.c. przy zachowaniu wyżej wymienionych wymagań i wydanie następnie postanowienia przez sąd.

Prawomocność orzeczenia i przywrócenie uchybionego terminu w ich wzajemnym powiązaniu służą wspólnemu celowi procesowemu, tj. wykryciu i ustaleniu prawdy.

---

<sup>14</sup> RPE/1960/2/407. Por. też Kodeks postępowania cywilnego — Tekst, orzecznictwo, piśmiennictwo (oprac.: J. Krajewski i K. Piasecki), Warszawa 1968, s. 138.